



## W dzisiejszym wydaniu:

### 1. Prawdziwa rola złota.

Str. 2-4

Złoto po raz kolejny udowadnia, że jest uniwersalnym pieniądzem. W tym artykule znajdziecie potwierdzenie tej tezy na konkretnych przykładach, tak historycznych jak i najbardziej aktualnych.

### 2. Globalna podaż waluty vs. cena złota.

Str. 5-8

Podaż waluty ostatnimi laty drastycznie wzrósł. Co ciekawe, nie przekłada się to wcale na wzrost gospodarczy. Wraz z zwiększoną podażą waluty, rośnie cena złota.

### 3. Ukraina – kto jest agresorem – Rosja czy NATO?

Str. 9-14

Ostatnio dużo mówi się o agresji Rosji wobec Ukrainy. Nikt natomiast nie wspomina o ekspansji NATO oraz o tym, w jaki sposób została zmieniona władza na Ukrainie. Czy na pewno Rosja jest agresorem w tym konflikcie?

### 4. Ukraina – globalny aspekt finansowy.

Str. 15-19

Ukraina aktualnie stoi nad przepaścią. To, jak zakończy się ten konflikt może zmienić sytuację gospodarczą największych gospodarek świata. W artykule zostały przedstawione scenariusze rozwoju konfliktu ukraińskiego oraz idące za nimi konsekwencje.

### 5. Raport COT wskazuje na możliwość korekty w złocie.

Str. 20-23

Na rynku złota sytuacja robi się coraz ciekawsza. Fizycznego kruszcu jest coraz mniej w sprzedaży, lecz inwestorzy póki co nie przestają inwestować w złoto. Czy niedługo nadejdzie koniec rynku złota, jaki znamy?

## Prawdziwa rola złota.

Złoto i srebro od początku roku pięknie odrabiają straty jakich doznały w 2013 roku. Wielu z czytelników zastanawia się czy to powrót do wzrostów, czy może chwilowa korekta po czym powrócimy do spadków. W sytuacji spokoju finansowego możemy sobie pozwolić na rozważania nad przyszłą ceną, zapominając o głównym atrybucie złota, czyli zabezpieczaniem przed wariacjami rządów.

W wielu krajach na skutek nagłych zmian gospodarczo-politycznych społeczeństwa szybko sobie przypomniały czym faktycznie jest złoto. Niestety, dla wielu było już za późno. Jeżeli dochodzi do przemian, to nadchodzi one niespodziewanie, tak, aby tylko nielicznym udało się ustrzec przed konfiskatą czy dewaluacją. Poniżej przedstawiam kilka przykładów, w których złoto udowodniło, że jest jedynym pieniądzem, jak zresztą mawiał nie kto inny jak JP Morgan.

### 1. Ukraina.

Przez kraj naszego sąsiada przeszły w ciągu ostatnich 2 miesięcy radykalne zmiany, których końca na razie nie widać. W ciągu kilku tygodni hrywna straciła 25% wartości, a wartość obligacji ukraińskich została zmasakrowana w efekcie obaw bankructwa kraju. Ludzie obawiający się pogłębienia skali problemów w panice wyciągnęli z banków większość wkładów.

Ukraińcy dobrze pamiętają kilkumiesięczną blokadę kont sprzed zaledwie 2 czy 3 lat. Co z tego, że mamy środki na koncie w banku, skoro nie mamy do nich dostępu? Ktoś w komentarzach przytoczył rzekomą cenę srebra na poziomie trzykrotnie wyższym niż rynkowa. Osobiście uważam to za mocną przesadę, lecz w okresach paniki decyzje ludzkie podejmowane są w oparciu o strach mający potężną siłę. Jak się rozwinie sytuacja, zobaczymy. Niemniej Ukraińcy posiadający obecnie złoto czy srebro mogą spać spokojnie w przeciwieństwie do wielu osób posiadających papierowe aktywa.

**2.** Perfekcyjnym przykładem nagłych zmian jest Cypr. Kraj będący przez lata centrum rejestracji spółek offshore ze względu na bardzo korzystne opodatkowanie z dnia na dzień pozbawił swoich obywateli oraz nierezydentów około 83% oszczędności. Przyczyną problemów były oczywiście problemy banków przytłaczających swoją wielkością gospodarkę małej wyspy.

Do czasu upadku sektora bankowego Cypr funkcjonował relatywnie dobrze. Bezrobocie było niskie, kraj się rozwijał, aż nagle z dnia na dzień ktoś w Brukseli zdecydował o losie oszczędności ponad miliona obywateli. Stawiając się w roli przeciętnego Cypryjczyka zastanówcie się czy ulokowałibyście oszczędności na giełdzie, która w ciągu 4 lat straciła 85% wartości, na lokacie którą rząd jednym dekretem przyciął o 83%, czy może w złocie, które podobno jest w fazie bańki?

**3.** Islandia jako jedyny kraj odmówiła zrzucenia długów prywatnych banków na społeczeństwo. Niestety, mieszkańcy Islandii obronili się tylko częściowo, bowiem długi banku centralnego zaowocowały znaczną dewaluacją korony. W krótkim okresie waluta straciła 60% swojej wartości pozbawiając obywateli znacznej części oszczędności.

**4.** Polska w swojej historii także miała kilka niechlubnych epizodów. Do najbardziej perfidnych przykładów dewaluacji doszło w 1950 roku.

Inflacja wymykała się spod kontroli. W budżecie brakowało środków. Rząd zrobił to, co zawsze się robi, gdy nie ma innego wyjścia - masowo okradł społeczeństwo.

W ścisłej tajemnicy, na terenie Szwecji, Węgier oraz Czechosłowacji wydrukowano nową walutę. Aby zapobiec przeciekowi informacji nad całym procesem, kontrolę sprawowało wojsko. Nagle 28 października 1950 roku władze ogłosiły reformę walutową. Stare złote były zastępowane nowymi złotymi. Ceny przeliczano w stosunku 3:100. To, co dawniej kosztowało 100 starych złotych, w nowym złotym miało kosztować 3 złote.

W ten sam sposób przeliczono wyłącznie ceny towarów, wynagrodzeń oraz wkładów na lokatach PKO, lecz tylko do pewnej kwoty. Oszczędności powyżej ustalonego (niskiego limitu) były przeliczane w stosunku 1:100. Jest to pewne uproszczenie, gdyż było kilka progów.

W stosunku 1:100 wymieniano także oszczędności trzymane poza systemem bankowym oraz obligacje. Nagle w ciągu kilku dni oszczędności wielu osób straciły 2/3 swojej wartości, przy okazji dokładnie o tyle rząd zredukował swoje zadłużenie.

Uzasadnieniem dla wymiany waluty była walka ze spekulantami, prywaciarzami oraz kapitalistami. Złoto w sytuacji dewaluacji waluty miało się nadzwyczaj dobrze. Co prawda, aby w przyszłości wyeliminować możliwość obrony obywateli przed podobną konfiskatą, prywatne posiadanie złota, jak i walut zostało zdelegalizowane pod karą więzienia. Nowe złote przetrwały do lat 90-tych kończąc swój żywot hiperinflacją.

### **Sens posiadania złota.**

Zrozumienie najważniejszej cechy złota jest szczególnie istotne w sytuacji, gdy scenariusze Islandii, Cypru, Ukrainy mogą szybko rozegrać się w skali globalnej. Jeszcze nigdy w historii nie mieliśmy do czynienia z takim nagromadzeniem długu. Co więcej, tempo w jakim on przyrasta wskazuje, że globalny reset jest w kartach na najbliższe lata.

O ile w przypadku rozpadu walut lokalnych schronienie oferowały globalne waluty (USD, EURO czy CHF), o tyle obecnie nagła dewaluacja może dotknąć niemalże każdą walutę.

Wystarczy, że Chiny wraz z Rosją poprzez fundusze rozlokowane na całym świecie rzucą na rynek wystarczającą ilość obligacji, aby spowodować lawinę ucieczki od dolara. Zalewarowany po uszy FED może nie być w stanie powstrzymać wyprzedzaży.

Co do Euro to zapalników inicjujących rozpad unii walutowej jest co niemiara. Przed miesiącem Niemiecki Sąd Najwyższy stwierdził, że interwencyjny skup obligacji przez EBC jest niezgodny z konstytucją. By nie brać na siebie odpowiedzialności za skutki niezwykle ważnej decyzji, ostatecznie skierowano sprawę do Komisji Europejskiej. W każdym razie niewiele potrzeba, aby los podobny do ukraińskiej hrywny spotkał Euro.

Euro od początku nie miało dużej szansy powodzenia. Obejmujące swoim zasięgiem Niemcy przywiązane do mocnej waluty oraz kraje takie jak Hiszpanię czy Grecję, funkcjonujące w stanie permanentnej inflacji i braku dyscypliny.

Co zatem z tym złotem? Czy rząd nie może ponownie go zdelegalizować, czy nakazać sprzedaż po ustawowych cenach? Otóż rząd w potrzebie posunie się tak daleko, jak to tylko będzie konieczne, gdy już zabraknie pieniędzy w budżecie.

Niemniej dużo łatwiej jest przejść środki emerytalne czy po prostu wprowadzić podatek katastralny. Podatek od nadzwyczajnych zysków na złocie czy srebrze także jest w kartach, lecz póki co istnieje możliwość anonimowego zakupu. Dużo prościej jest opodatkować coś, co znajduje się w centralnym rejestrze rządu, niż wyszukiwać posiadaczy kilkunastu Krugerrandów. Delegalizacja także wiele nie rozwiązuje. Co z tego, że rząd USA pod groźbą kary śmierci nakazał w 1933 roku sprzedaż złota po urzędowej cenie skoro obowiązkowi poddało się mniej niż ¼ posiadaczy złota.

Artykuł absolutnie nie ma na celu straszenia kogokolwiek. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, co się dzieje, gdy pod ciężarem długów czy innego czynnika załamuje się system gospodarczy kraju. Przykładów mieliśmy aż nad to, pytanie ilu wyciągnie z historii właściwe wnioski. Polska może jest na razie uważana za „Zieloną Wyspę”, podobnie jak kiedyś Azjatyckie Tygrysy, Irlandia, Islandia czy Cypryjski Raj Podatkowy.

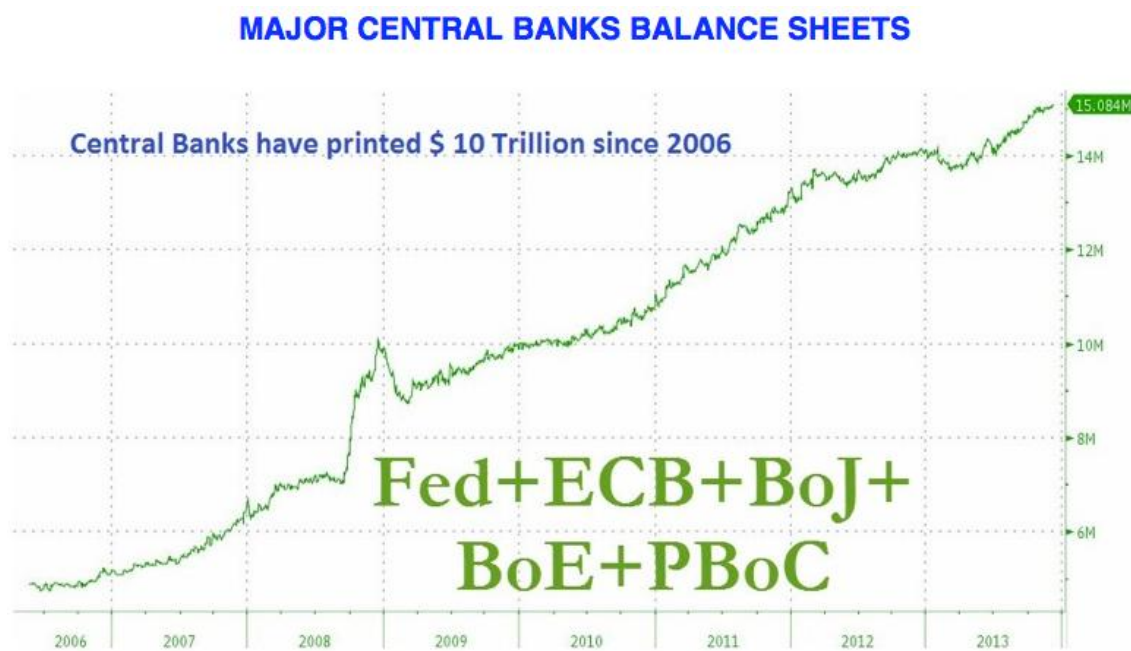
Trader21

## Globalna podaż waluty vs. cena złota.

King World News słynie z niezwykle jednostronnych opinii na temat złota czy resetu. Od kilku lat generalnie można przeczytać to samo: Krach jest tuż za rogiem. Złoto niebawem sięgnie 5 tys. USD, srebro 500 USD. Jednostronny profil wynika z tego, że najczęściej zapraszani gośćmi są przedstawiciele powiązani ze sprzedażą metali szlachetnych. Niemniej od czasu do czasu warto tam zajrzeć w poszukiwaniu w miarę obiektywnych opinii.

Właśnie na KWN udało mi się znaleźć 3 ciekawe wykresy, które w zasadzie mówią same za siebie.

### 1. Podaż waluty emitowanej przez 5 głównych banków centralnych w przeliczeniu na USD.



Źródło: kingworldnews.com

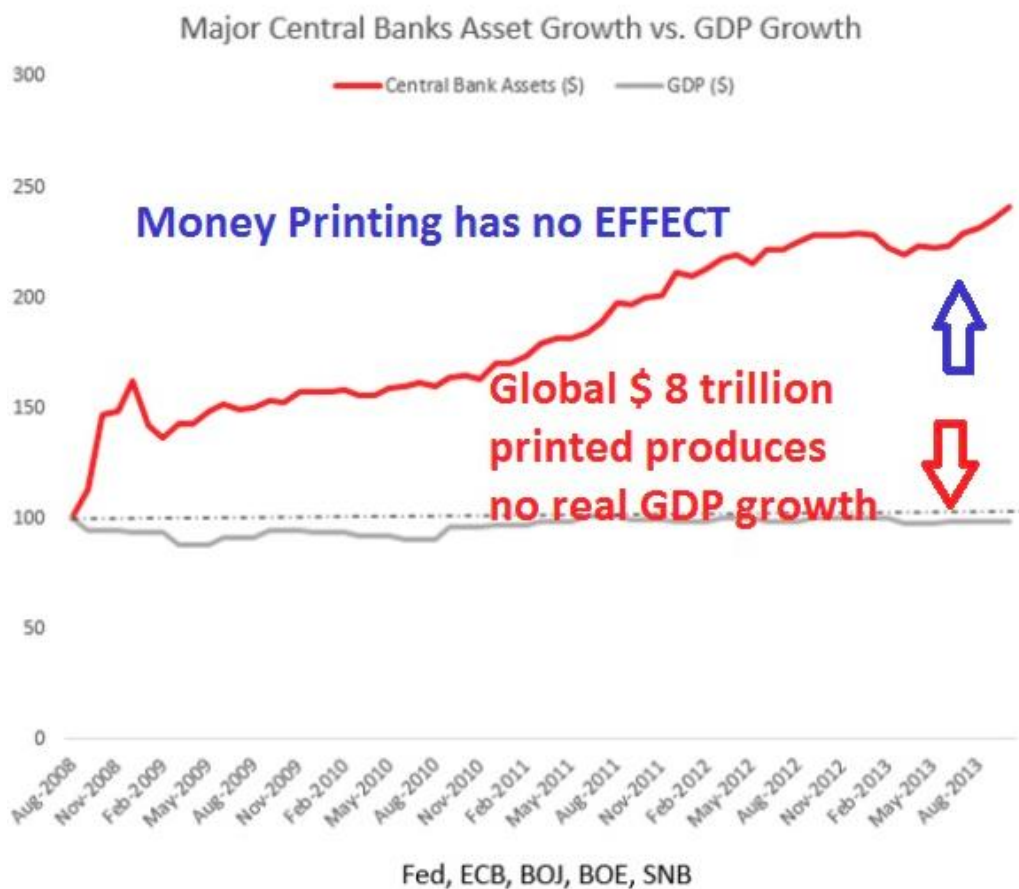
Powyższy wykres przedstawia podaż waluty wykreowanej w 5 największych bankach centralnych USA, strefy Euro, Banku Japonii, Ludowego Banku Chin oraz Banku Anglii. Ekonomicznie blok ten odpowiada za 62% globalnej gospodarki. Poziom błędu jest zatem relatywnie mały i do przyjęcia na potrzeby analizy.

Na początku roku 2006 łączna podaż 5 głównych walut w przeliczeniu na dolary kształtowała się na poziomie ok. 5 bln USD. Następnie w ciągu zaledwie 8 lat podaż waluty wzrosła do 15 bln. Pamiętajmy, że każdy nowo wykreowany pieniądz danej waluty jest długiem.

W ciągu zaledwie kilku lat podaż waluty wzrosła o 200%. Banki centralne intensywnie drukują walutę w imię stymulacji gospodarki. Zerknijmy zatem jaki efekt to przynosi.

## 2. Łączny bilans banków centralnych od roku 2008 do sierpnia 2013 vs. wzrost PKB.

### CENTRAL BANKS BALANCE SHEETS VS GDP GROWTH



Źródło: kingworldnews.com

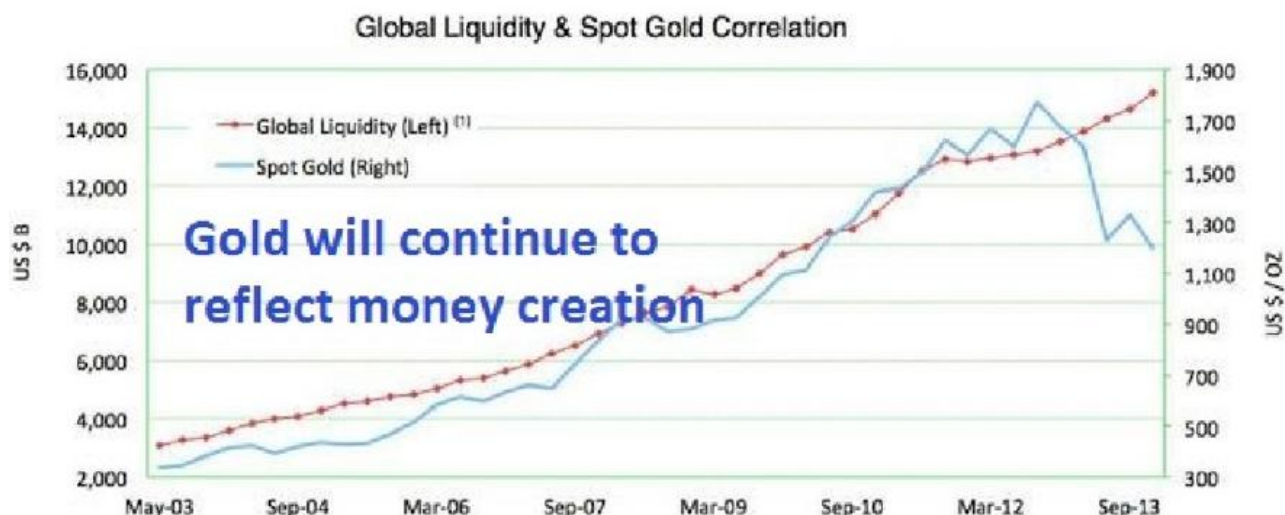
Wykres praktycznie mówi sam za siebie. Mimo, iż w okresie 5 lat wpompowano w gospodarkę 8 bln USD, lub inaczej mówiąc, zwiększono dług o 150%, dla realnej gospodarki nie miało to najmniejszego znaczenia. Co gorsze, większy dług oznacza wyższe odsetki do spłaty. Więcej z naszych podatków zostanie przeznaczonych na spłatę wyższych odsetek od pożyczek zaciągniętych w bankach centralnych. Poza tym w oszczędzających najbardziej uderzy niewidoczny podatek inflacyjny.

Dociekliwi zapewne zauważą negatywny wzrost PKB w zasadzie od 2008 do 2013 (linia siwa). Zgadzam się z autorem wykresu, że w tym czasie rzeczywiście nie mieliśmy realnego wzrostu (manipulacja wskaźnikiem inflacji) mimo, iż oficjalne dane mówią, że recesja wystąpiła tylko w 2009 roku.



### 3. Jak cena złota odzwierciedlała przyrost waluty?

#### AU WILL CONTINUE TO REFLECT QE



Źródło: kingworldnews.com

Otóż cena złota wyrażona w USD podążała wraz za zwiększającą się podażą walut w skali globalnej. To nie cena złota jednak rosła, lecz waluty traciły na wartości. Złoto zachowywało swoją wartość w stosunku do ilości nadrukowanej waluty mniej więcej do 2011 roku, po czym doszło do spektakularnego rozjechania się ceny złota oraz podaży waluty.

W takiej sytuacji zwolennicy złota przytaczają argument, że cena wyrażona w dolarach nie tylko powróci do równowagi podaży waluty, co na koniec roku 2014 oznaczałoby cenę ok 2400 USD, lecz dojdzie do kilkuletniego okresu, w którym cena będzie przewyższała przyrost waluty.

Jest w tym sporo racji, gdyż złoto jak widać z historii zyskiwało najwięcej w okresach negatywnych stóp procentowych oraz destabilizacji. W przewidywalnej przyszłości będziemy mieli utrzymywane negatywne stopy procentowe. Kiedy ostatecznie dojdzie do ich podniesienia lub zwyczajnie stopy wymkną się spod kontroli banków centralnych, dojdzie do okresu destabilizacji oraz resetu długów, gdyż koszt spłaty odsetek będzie zbyt duży dla gospodarek pogrążonych w recesji. Oba scenariusze są bardzo pozytywne dla złota i niestety negatywne dla ogółu społeczeństwa.

#### A co na to przeciwnicy złota?

Aby rzetelnie podejść do tematu, powinniśmy prześledzić jak kształtowała się relacja ceny złota do globalnej podaży waluty w czasie bessy (1980 – 2000). Otóż w ciągu 20 lat podaż waluty wzrosła w przybliżeniu o 270%, podczas, gdy cena złota spadła o blisko 70%. Co się stało, że doszło do tak dramatycznego rozjechania się ceny złota oraz podaży waluty?

Otóż mieliśmy kumulację kilku czynników wybitnie negatywnych dla złota:

1. Po pierwsze mieliśmy dodatnie realne stopy procentowe. W sytuacji, gdy lokaty czy obligacje pozwalają zarobić 4-5% ponad inflację, złoto traci na znaczeniu.

2. Światowa gospodarka była nieporównywalnie mniej zadłużona, przez co programy stymulacyjne przekładały się na realny wzrost gospodarczy.
3. Rzeczywisty wzrost wyzwał pęd do akcji oraz papierowych aktywów, co jest naturalną częścią dłuższego cyklu koniunkturalnego. Aktywa papierowe (akcje / obligacje) vs aktywa materialne (surowce / metale szlachetne). Cykl akcji zaczął się w roku 1980, gdy Dow = uncji złota, a skończył w 2000 roku, gdy Dow = 44 uncjom złota.
4. Relatywnie biedne Chiny i Indie czyli kraje, w których posiadanie złota było historycznie zakorzenione, zwyczajnie nie były sobie w stanie pozwolić na jego zakup ze względu na niski poziom zamożności. Poza tym, większość chińskiego złota była wtedy w posiadaniu USA (spór o Tajwan).
5. Banki centralne aż do roku 2008 wyprzedawały zapasy złota zwiększając tym samym podaż.

## Podsumowanie.

Od początku roku złoto i srebro odrobiło część strat, jakich doznało w ciągu ostatnich 2 lat. Okres korekty był zdecydowanie dłuższy niż korekta z lat 74-75, ale i skala spadków nie była aż tak drastyczna. Czy obecnie mamy już trwały powrót do wzrostów - ciężko powiedzieć. Na razie jeszcze cena papieru wyznacza cenę metalu fizycznego i ostatni atak nie jest wykluczony. Przemawia zresztą za tym rosnąca pozycja netto short wśród commercials.

Obiektywnie jednak patrząc, obecne warunki do wzrostu ceny są powiedziałbym nawet lepsze niż kilka lat temu, kiedy to cena złota oscylowała na poziomach 500 czy 800 USD. W ostatnim czasie większość tzw. słabych rąk pozbyła się już złota, sentyment do metali jest bardzo negatywny w relacji do akcji, co widać poniżej. Popyt z Azji jest ogromny, rezerwy kartelu się kończą, na całym świecie mamy zawieruchę polityczno-gospodarczą. Złoto definitywnie nie powiedziało jeszcze ostatniego słowa.



Źródło: goldseek.com

Trader21



## Ukraina – kto jest agresorem Rosja czy NATO?

Aby zrozumieć obecne wydarzenia na Ukrainie musimy cofnąć się trochę w czasie. Od czasu zakończenia drugiej wojny światowej świat był podzielony na 2 wrogie obozy. Z jednej strony mieliśmy USA oraz Europę Zachodnią, formujące wspólny blok handlowy oraz NATO. Z drugiej strony mieliśmy natomiast ZSRR.

1. Po rozpadzie Związku Radzieckiego w 1991 roku dawne kraje wchodzące w skład Układu Warszawskiego (NRD, Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry) oraz Litwa, Łotwa i Estonia pozostawały poza bezpośrednią strefą wpływów nowo powstałej Federacji Rosyjskiej jak i NATO. Była to tzw. strefa buforowa. Jednocześnie wraz z militarnym przewrotem dokonany przez Jelcynga doszło do zniszczenia gospodarki Rosji, ostatniego państwa, które mogło w przyszłości zagrozić hegemonii Stanów Zjednoczonych oraz NATO.

W ciągu kolejnych lat „zachód” rozszerzał swoje strefy wpływów na dawne kraje bałtyckie oraz wchodzące w skład Układu Warszawskiego. Po 8 latach agonii gospodarczej Borys Jelcyn rzekł się stanowiska prezydenta i na stanowisko został tymczasowo powołany Władimir Putin, który po wyborach został oficjalnie zaprzysiężony na stanowisko prezydenta Federacji Rosyjskiej.

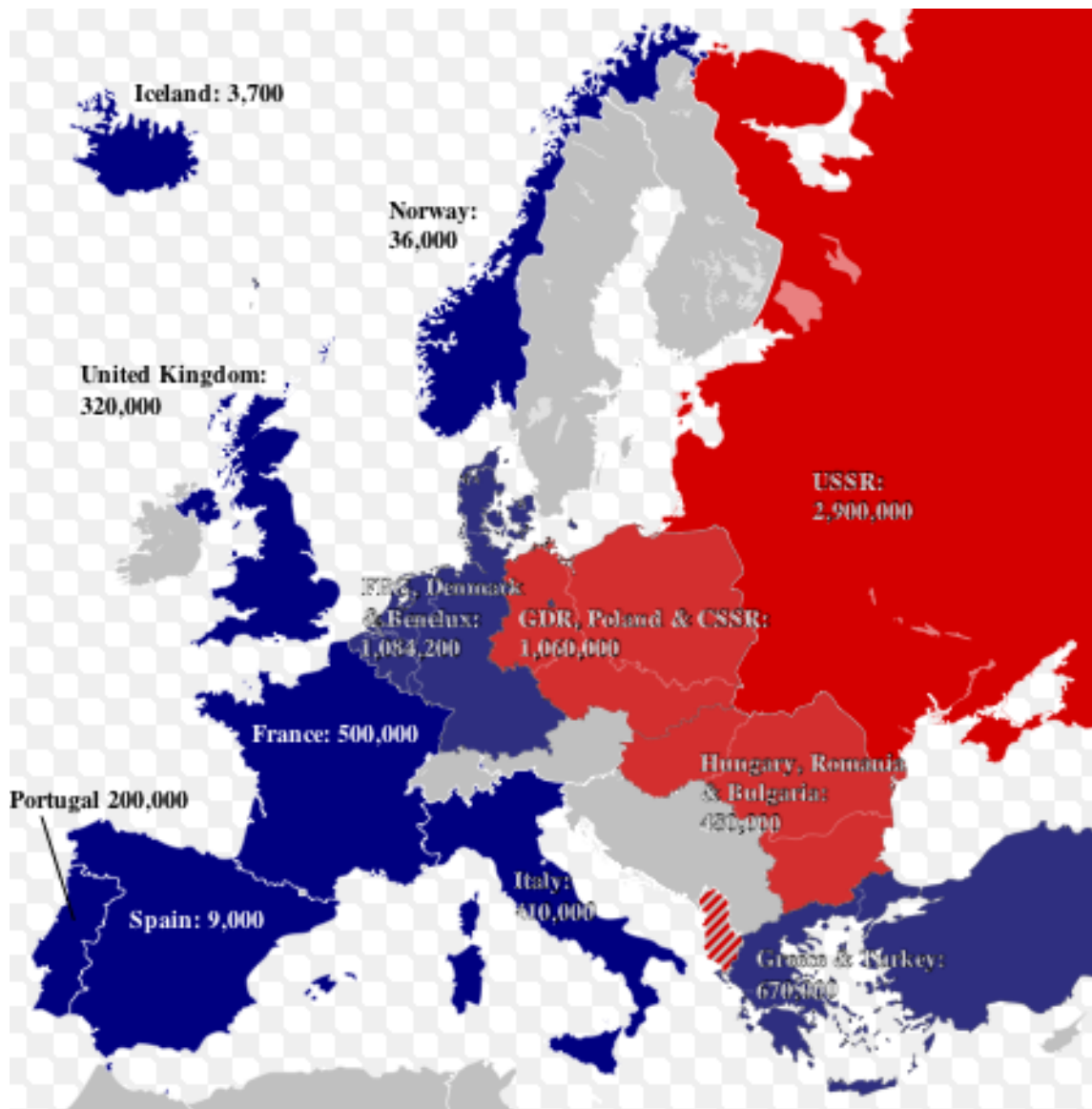
Pierwsza dekada XXI wieku przyniosła dalszą ekspansję zarówno NATO jak i UE na wschód. Jedynym buforem między NATO, a Rosją pozostała Białoruś oraz Ukraina. Warto przypomnieć, że Pakt Północno – Atlantycki został powołany jako organizacja defensywna przed ewentualną agresją ZSRR. Tymczasem od czasu interwencji w Serbii, NATO przerodziło się w organizację o charakterze ofensywnym, pełniąc rolę międzynarodowej policji poza wszelką kontrolą ONZ.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat NATO przeprowadziło interwencje w:

- Afganistanie – 13-letnia inwazja, rzekome poszukiwania brodatego pana. Dla wnikliwych polecam przestudiowanie położenia tego kraju względem Rosji oraz zasobności w minerały. Ciekawe, który kraj produkuje 90% opiatów i kto czerpie z tego zyski?
- Irak – od 11 lat wojska NATO poszukują tam broni masowego rażenia. Znalezione jedynie ropę.
- Libia – wspieramy bojowników o wolność i bez znaczenia jest, że 95 % tych bojowników pochodzi spoza Libii. Ciekawe co stało się ze złotem Kadafiego, mającym być podstawą złotego dinara oraz do kogo płyną obecnie dochody z ropy, odkąd w bestialski sposób zabito dyktatora mającego poparcie, o jakim władze Europy mogą tylko pomarzyć.
- Mali – 90 % obywateli z krajów NATO nie jest w stanie pokazać, gdzie ten kraj znajduje się na mapie. Mimo to, nasze wojska bronią reżimu przed terrorystami czy bojownikami o wolność (mylą mi się już te określenia).
- Syria – oficjalnej misji NATO nie prowadzi, lecz wyłącznie szkoli bojowników o wolność, zresztą tych samych przeciwko którym walczy w Afganistanie czy Iraku.
- pomijam interwencje w Somali, Jemenie oraz Pakistanie gdyż w nich uczestniczą wyłącznie wojska USA bez wsparcia NATO.

Poniżej załączam 2 mapy:

1. Podział sił w Europie w 1988 roku:



źródło:wikipedia.org

2. Obecny podział sił wygląda następująco:



Źródło:thegazette.com

## 2. Ukraina.

Z militarnego punktu widzenia Ukraina jest kluczowa zarówno dla NATO (USA) jak i dla Rosji. Obecnie kraj stoi pomiędzy dwoma obozami. Zachodnia, biedniejsza część Ukrainy, chciałaby przyłączyć się do UE i dostępu do rynku pracy. Wschód, na którym jest ulokowana większość surowców oraz przemysł jest zdecydowanie prorosyjski. Neutralny status Ukrainy jest niezbędny dla zachowania już nadszarpniętej równowagi sił w Europie.

Jeżeli Ukraina przeszłaby w ręce polityków prozachodnich, to należy się liczyć z rozmieszczeniem zarówno rakiet balistycznych jak i kolejnych elementów obrony przeciwrakietowej tuż pod nosem Moskwy. Kilka lat temu zarówno rząd Polski jak i USA uparcie twierdzili, że elementy tarczy rakietowej wymierzone są przeciwko Iranowi. Dziś już nikt nie ukrywa, przeciwko komu naprawdę wymierzone są owe instalacje.

Ciekawe co usłyszeliśmy w mediach, gdyby Rosja dokonała przewrotu na Hawajach, Kubie, Dominikanie czy w kanadyjskim Kebek'u lub Ontario, aby zainstalować tam sprzęt wojskowy podobny do instalowanego przy rosyjskiej granicy.

Wracając do ostatnich wydarzeń na Ukrainie. Zaczniemy od tego, że Janukowycz był demokratycznie wybranym prezydentem kraju. Przewrót został całkowicie opłacony kwotą co najmniej 5 mld USD, do czego wprost przyznają się władze USA. Snajperzy, odpowiedzialni

za śmierć kilkunastu osób zarówno po stronie policji jak i demonstrantów są powiązani z obecnymi władzami Ukrainy, o czym informował Estoński Minister Spraw Zagranicznych pełniący funkcję wystannika na Ukrainie. Katherine Ashton (Unijna Komisarz ds. Zagranicznych) kompletnie zignorowała ten fakt.

Nowy rząd Ukrainy otwarcie popiera organizacje neo-faszystowskie atakujące Żydów i Rosjan zamieszkujących Ukrainę. Znaczna część protestujących to osoby z kryminalną przeszłością lub typowi bojówkarze. Przeciętni obywatele owszem, także protestowali, lecz wielu z nich brało udział w demonstracjach, aby zaprotestować przeciwko korupcji, która od wielu lat jest ogromnym problemem na Ukrainie. W tej sprawie praktycznie nic nie zrobił żaden rząd od czasu pomarańczowej rewolucji w 2004 roku. Media zachodnie, w tym polskie działają jak ministerstwo propagandy. Ani razu nie wspomniano o licznych wiecach poparcia dla Janukowycza czy Rosji odbywających się w Charkowie, Doniecku czy na Krymie.

### **3. Krym.**

Punktem spornym jest obecnie Krym, rzekomo zaatakowany przez Rosję. Prawda jest jednak taka, że półwysep Krymski jest zamieszkiwany głównie przez Rosjan stanowiących 60% populacji. Ukraińcy stanowią 24%, Tatarzy krymscy ok 10%. Językiem rosyjskim jako ojczystym posługuje się 79% populacji, podczas gdy ukraińskim zaledwie 9,6%. Można otwarcie powiedzieć, że Krym był od zawsze pro rosyjski. Formalnie co prawda stał się Ukraiński w 1954 roku, kiedy to Nikita Chruszczow przekazał półwysep pod zarządek Ukrainy będącej częścią Związku Radzieckiego.

Mimo, że Krym jest częścią Ukrainy to przez lata cieszył się znaczną autonomią. Na maj tego roku było zaplanowane referendum zwiększające stopień autonomii. W efekcie obecnych przemian referendum zostało przeniesione na 16 marca. W sytuacji otwartej niechęci mieszkańców Krymu do nowych władz Ukrainy w referendum nie będzie już chodziło o zwiększenie autonomii (jak było wcześniej planowane) lecz o separację i przyłączenie się do Federacji Rosyjskiej. Niezależnie od wyniku głosowania premier Ukrainy już zapewnił, że referendum nie ma podstaw prawnych i nie będzie respektowane. Demokracja demokracją, ale nasze musi być na wierzchu.

Krym jest niezwykle ważny z punktu widzenia militarnego. W porcie morskim w Sewastopolu stacjonuje 25-tysięczna Flota Czarnomorska, skutecznie użyta do blokady inwazji na Syrię.

### **4. Szersze spojrzenie na całą sytuację.**

Od czasu upadku Związku Radzieckiego, Stany Zjednoczone stały się jedynym supermocarstwem. Władza deprymuje i mimo piętrzących się problemów wewnętrznych USA, próbuje na siłę utrzymać dominującą pozycję. Poważną przeszkodą jest Rosja (potęga militarna) oraz Chiny (potęga gospodarcza) a także Iran (ogromne zasoby energetyczne).

Otoczanie Rosji bazami NATO ma na celu zneutralizowanie potęgi militarnej Rosji. Próba destabilizacji Syrii jest tak naprawdę wymierzona w Rosję oraz Iran. Upadek władzy Bashara Al-Assada skutkowałby wypowiedzeniem umowy dzierżawy portu wojskowego w mieście Taurus, co oznaczałoby całkowitą dominację NATO w basenie Morza Śródziemnego. Rosja utraciłaby także możliwość połączenia sieci rurociągów, co uderzyłoby w Gazprom (ekonomiczne zaplecze Kremla?).



Syria jest także kluczowa ze względu na Iran. Już obecnie kraj ten jest praktycznie otoczony bazami wojskowymi USA. Utrata sojusznika jakim jest Syria, otwierałaby drogę do inwazji. Celem oczywiście nie jest neutralizacja rzekomego programu atomowego, lecz ogromne zasoby ropy i gazu.

W dalszym etapie, przejście kontroli nad Iranem oraz militarne szachowanie Rosji doprowadziłoby do sytuacji, w której ostatni przeciwnik, czyli Chiny zostałby odcięty zarówno od surowców przemysłowych (Rosja) jak i energetycznych (Rosja i Iran). Chiny pozbawione mocy produkcyjnych same pogrążyłyby się w chaosie, podczas, gdy Stany Zjednoczone całkowicie zdominowałyby światową politykę.

Finansowany przez zachód przewrót na Ukrainie już uderzył pośrednio w Chiny, które kilka miesięcy temu podpisały 50-letnią umowę dzierżawy 3 mln ha ziemi uprawnej na Ukrainie. Jest to 5% powierzchni Ukrainy!!! Umowa ta miała rozwiązać problem żywności w Chinach. W obecnych realiach można chyba uznać umowę za nieważną.

## **5. Nowe władze Ukrainy.**

„Nowy rząd Ukrainy został ustanowiony siłą przez ludzi z kijami od baseballa.” – Edgar Savisaar Prezydent Tallina (stolica Estonii).

Praktycznie każde ministerstwo zostało obsadzone przez członków ultranacjonalistycznej partii Svoboda, stynącej z ataków na ludność pochodzenia Żydowskiego oraz Rosyjskiego. Partia obecnego premiera Jaceniuka jest ściśle powiązana z ruchem banderowców noszących nazwę po Stefanie Banderze, powiązanego z Nazistami w trakcie II wojny światowej odpowiedzialnego za masowe mordy Żydów oraz Polaków. Po przewrocie w Kijowie jedną z pierwszych decyzji nowego rządu było anulowanie ustawy o prawach mniejszości narodowych, ewidentnie uderzające w Polaków, lecz chyba tego rząd polski nie chce widzieć. Jeżeli nie jest to wystarczające ostrzeżenie, to chyba zbyt wielu z nas nie pamięta w jaki sposób partia nazistowska przejęła kontrolę w Niemczech przed II wojną światową.

Obecne władze są niczym innym jak marionetkami zachodu, podobnie jak Janukowycz był marionetką Putina. Różnica jest taka, że obecny rząd jest ogromnym zagrożeniem dla stabilizacji w Europie. Rząd Arseija Jaceniuka robi co może, aby jak najszybciej podpisać umowę stowarzyszeniową z UE otwierającą Ukrainę dla działań NATO. Nowy premier jest typem technokraty zainstalowanym przez UE.

Nie mijają jeszcze 2 tygodnie od zmiany władzy, a premier Ukrainy już prowadzi rozmowy odnośnie prywatyzacji ukraińskich gazociągów w zamian za pożyczki ratujące kraj przed bankructwem. Powtarza się stary, sprawdzony schemat. Zadłużonemu krajowi oferuj pożyczki na takich warunkach, aby nie był w stanie ich spłacić. W zamian za kolejne kredyty przejmij wartościowe aktywa, a w ramach ratowania budżetu podnieś istniejące podatki, aby zdusić gospodarkę.

Jeszcze 2 tygodnie temu nie wierzyłem, że społeczeństwo na Ukrainie jest w stanie zaakceptować warunki tzw. pomocy UE czy MFW, ale obecnie zaczynam dopuszczać taki scenariusz.



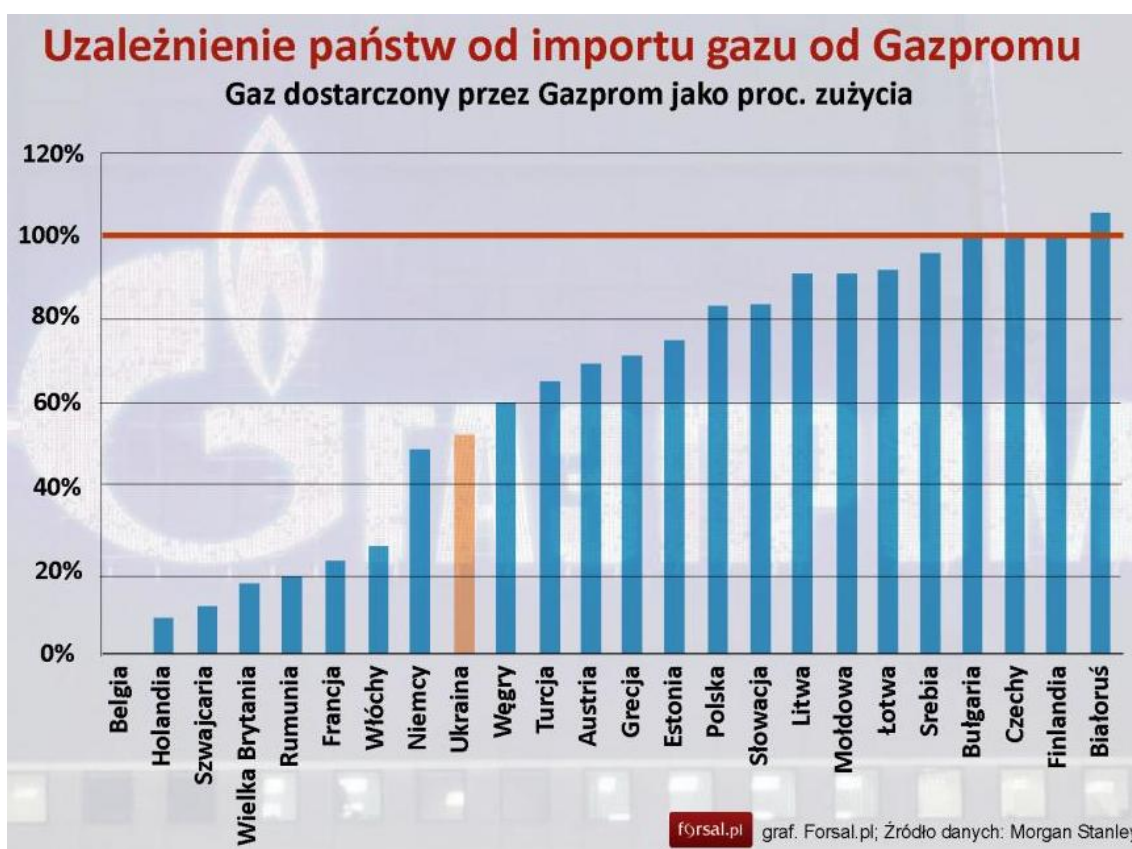
## 6. Rosja – USA.

Bodajże 16-go marca odbędzie się referendum na Krymie. Z dużym prawdopodobieństwem zdecydowana większość opowie się za przyłączeniem do Federacji Rosyjskiej. Nie będzie w tym nic dziwnego, zważywszy na antyrosyjskie nastawienie nowego rządu oraz przywiązanie Krymu do Rosji.

Stosunki pomiędzy Ukrainą, a Rosją zaognią się znacznie. Rabat na ceny gazu w wysokości 33% przejdzie do historii, aby finansowo pogрузić Ukrainę oraz nową dyktaturę władzy. Chiny widząc destabilizację kraju oraz nieprzewidywalność rządu, zapewne wstrzymają się przed jakąkolwiek pomocą.

Nowym władzom pozostanie wyciągnąć rękę do zbankrutowanej Europy oraz MFW. W Europie główne skrzypce grają Niemcy mające dobre relacje z Rosją i raczej nie pozwolą na wprowadzenie sankcji gospodarczych.

Poza tym, niezależnie jak głośno krzyczą politycy europejscy, nie zmienia to faktu, że póki co jesteśmy uzależnieni od dostaw rosyjskiego gazu.



Zostaną zatem pożyczki z MFW na iście lichwiarskich warunkach. Jeżeli niezależne media oraz rosyjski wywiad zrobią swoje, to przeciętny Ukraińiec w ciągu kilku miesięcy zda sobie sprawę, że został sprzedany UE. W takiej sytuacji obecny rząd straci władzę szybciej niż ją zagarnął.

To, czego obawiam się najbardziej, to rozpad Ukrainy na 2 części. Proeuropejska dążąca do NATO z bazami wojskowymi wymierzonymi w Rosję, oraz prorosyjska część wschodnia.

Trader21

## Ukraina – globalny aspekt finansowy.

Ostatnie wydarzenia na Ukrainie należy rozpatrywać nie tylko pod kątem politycznym, ale również ekonomicznym. Sytuacja gospodarcza i perspektywy dla Ukrainy nie wyglądają różowo. Zagraniczny dług Ukrainy wynosi około 137 mld USD, co stanowi około 40% PKB. Niby nie dużo, lecz w większości jest to dług krótkoterminowy. Co gorsza, większość długu denominowana jest w walutach obcych, co w sytuacji znacznej dewaluacji hrywny znacznie potęguje problemy. Tylko w 2014 roku Ukraina będzie potrzebować co najmniej 25 mld USD na rolowanie długu (wykup starych obligacji poprzez emisję nowych). Problem jest taki, że dług Ukrainy już jest oceniany jako śmieciowy. Ewentualne pożyczki będą bardzo drogie.

Kto zatem może wspomóc nowe władze Ukrainy kredytem?

### 1. Rosja?

Nierealne w sytuacji, gdy nowy rząd otwarcie dąży do UE. Co więcej, od kwietnia wygasa 33 % rabat na rosyjski gaz. Ceny dla Ukrainy wzrosną z 268 do 400 USD / 1000 m<sup>3</sup> (50% podwyżka).

### 2. Zbankrutowana Europa?

Także mało realne. Co prawda Komisja Europejska zobowiązała się przekazać Ukrainie 15 mld USD pomocy. Problem jest taki, że Europa jest podobnym bankrutem. W obliczu decyzji Niemieckiego Sądu Najwyższego kwestionującego bezpośredni skup obligacji przez Europejski Bank Centralny (czytaj druk pustej waluty rodem z FED'u), nie bardzo jest skąd wziąć środki dla Ukrainy. Niemiecki podatnik po latach dotowania krajów południa nie będzie się palił do wspierania nowych władz na Ukrainie zwłaszcza, że Niemcy mają bardzo dobre relacje z Rosją oraz są w znacznym stopniu uzależnione od rosyjskiego gazu. Francja, Włochy, Belgia, Hiszpania mają swoje problemy. Masowa zrzutka jest zatem mało prawdopodobna.

### 3. USA?

Bardzo możliwe. W ramach szerzenia demokracji władze USA po przepychankach w Kongresie mogą zdecydować się na pomoc w wysokości ok 15 mld USD. Na to rozwiązanie może wskazywać zgoda nowych władz na przewiezienie do USA ukraińskich rezerw złota.

Ukraina poza tym jest bardzo łakomym kąskiem dla korporacji amerykańskich. 45 milionowy rynek zbytu, znaczne otwarcie na zachodni system bankowy oraz 3 mln ha najlepszych ziem uprawnych jest niewątpliwie bardzo wartościowym aktywem. Co prawda, kilka miesięcy temu Chińczycy wydzierżawili tereny uprawne na kolejne 50 lat, lecz po zmianach władzy umowa zapewne straci na ważności.

### 4. MFW?

Międzynarodowy Fundusz Walutowy wydaje się być pierwszym chętnym do udzielenia pomocy, lecz jest to rozwiązanie karkołomne dla nowych władz. Po pierwsze, ewentualny kredyt będzie bardzo drogi. W ramach postanowień dodatkowych Ukraina będzie najprawdopodobniej musiała zrealizować wiele bardzo niepopularnych społecznie postanowień:

- sprywatyzować (oddać za bezcen) część gazociągów, o czym już się rozmawia,

- sprywatyzować znaczną część przemysłu co pociągnie za sobą masowe zwolnienia (tzw. restrukturyzacja),
- przestać dopłacać do cen gazu, co w połączeniu z 50% wzrostem ceny dla Ukrainy znacznie uderzy w społeczeństwo oraz przemysł,
- przeprowadzić znaczne cięcia wydatków socjalnych.

Efekt reform zapewne byłby taki, że obecne władze nie miałyby czego szukać po demokratycznych wyborach, o ile do takich w ogóle dojdzie.

Pod znakiem zapytania stoi przyszła rola Stanów Zjednoczonych w MFW. Dotychczasowa pozycja dawała USA prawo weta ze względu na największy udział w funduszu. Struktura udziałów poszczególnych krajów w MFW jest jednak przestarzała i niedostosowana do obecnej proporcji gospodarek oraz możliwości kontrybucji do funduszu. W ciągu ostatnich 3 miesięcy znacznie wzrosły naciski ze strony G20, aby przemodelować strukturę sił w MFW i Banku Światowym po kwietniu 2014. Takie przemodelowanie oznaczałoby ogromny wzrost znaczenia Chin, Rosji, Indii czy Brazylii kosztem USA czy UK.

Niezależnie od wewnętrznych rozgrywek MFW będzie zapewne próbował ugrać jak najwięcej na obecnej sytuacji, ale biorąc pod uwagę fakt prorosyjskiego nastawienia na bogatej, wschodniej Ukrainie nie minie wiele czasu, aż Rosji uda się ponownie obsadzić u władzy klon Janukowycza grzecznie realizującego politykę Moskwy. Prozachodni pożyczkodawcy nie mają zwyczajnie wiele do zaoferowania, co oznacza dalsze problemy gospodarcze i pogarszającą się sytuację przeciętnego Ukraińca. W kraju, w którym regularnie dochodzi do zmiany sojuszników, nie trudno o kolejną rewolucję na przestrzeni kilku miesięcy. Na pomoc z MFW zamiast USA naciska także Rosja. Putin zdaje sobie doskonale sprawę, że jeżeli Ukraina zgodzi się na warunki stawiane przez MFW, to za kilka miesięcy Ukraińcy sami zwrócą się w kierunku Moskwy.

Wielką niewiadomą jest rozwój sytuacji na Krymie. Za kilka dni odbędzie się tam referendum i jest dość prawdopodobne, że obywatele opowiedzą się za odłączeniem od Ukrainy. Zwłaszcza, że Parlament Krymu przyjął deklarację niepodległości, która zostanie ogłoszona, jeśli mieszkańcy przegłosują przyłączenie Autonomii do Rosji.

Referendum oczywiście nie będzie uznane przez rząd w Kijowie i na arenie międzynarodowej sytuacja Krymu będzie przypominała status Kosowa, przez jednych uznawanego za niepodległe państwo, przez innych za część Serbii. Polski Minister Spraw Zagranicznych już zapowiedział, że nie uzna niepodległego Krymu niezależnie od wyników referendum. Na Krymie otwarcie rozmawia się już nie tyle o odłączeniu od Ukrainy, lecz o wstąpieniu do Federacji Rosyjskiej. Uważam jednak, że mimo wielu korzyści dla Rosji, Putin nie zgodzi się na formalne rozszerzenie granic Rosji, aby nie zaognić sytuacji.

Niezależnie od tego, jak sytuacja się potoczy, fakt jest taki, że Ukraina padła ofiarą walki o wpływy pomiędzy UE / USA oraz Rosją. Nikt nie chce ustąpić. Obie strony przygotowują się na wypadek konfrontacji zbrojnej, jednocześnie grożąc sobie sankcjami gospodarczymi. Prawda jest taka, że zarówno Rosja potrzebuje Europy, jak i Europa potrzebuje Rosji. Bez wzajemnej współpracy handlowej obie strony pogrążą się gospodarczo.

Mamy zatem dwa możliwe scenariusze rozwoju sytuacji w kontekście wojny ekonomicznej. Wojna na słowa vs. rzeczywiste sankcje gospodarcze. Poważne sankcje gospodarcze byłyby wyjątkowo dotkliwe zarówno dla Rosji jak i UE z kilku powodów:

1. Europa jest uzależniona od eksportu rosyjskich surowców, które jednocześnie odpowiadają za 50% przychodów budżetowych Rosji.
2. Około 55% rosyjskiego eksportu trafia na rynek UE.
3. Około 43% rosyjskiego importu pochodzi z UE.
4. Największym odbiorcą rosyjskiego gazu w Europie są Niemcy cechujące się pragmatyzmem gospodarczym, dzięki czemu poważne sankcje póki co są mało prawdopodobne.

### **Scenariusz 1, najbardziej prawdopodobny.**

Nasilą się słowne przepychanki oraz działania pokazowe. UE wraz z USA będą domagały się sankcji w stylu ograniczenia wjazdu przedstawicieli „reżimu rosyjskiego” na teren UE. Zawieszono zostaną rozmowy o ruchu bezwizowym. USA zaproponuje wykluczenie Rosji z posiedzeń G8. Nawet jeżeli do tego dojdzie, nie będzie to miało znaczenia, gdyż kluczowe decyzje zapadają w oparciu o G20.

### **Scenariusz 2, realny jeżeli komuś puszcza nerwy.**

W sytuacji eskalacji konfliktu militarnego wprowadzone zostaną poważne sankcje handlowe oraz blokady kont rosyjskich obywateli oraz rosyjskich korporacji działających w USA, Kanadzie i UE. W odpowiedzi Rosja znacjonalizuje udziały zachodnich koncernów działających na terenie Rosji (Exxon, BP, Carlsberg i wiele innych). Sankcje uderzą dużo bardziej w UE i USA, gdyż koncerny zachodnie mają dużo więcej aktywów w Rosji niż rosyjskie koncerny na zachodzie.

Rosja zawiesi spłatę długu względem zachodnich banków oraz może rzucić na rynek obligacje USA warte około 138 mld. Ilość ta nie jest porażająca, lecz jeżeli Azjaci czy BRICS dołączą się do wyprzedaży, zainicjowana zostanie panika na obligacjach USA.

W odpowiedzi Zachód próbowałby zaatakować rubla, lecz będzie to bezskuteczne. Rubel stracił do tej pory znacznie na wartości i dalszy spadek jest bardzo ograniczony. Poza tym Rosja ma dług poniżej 10% PKB, z czego większość obligacji jest w rękach rosyjskich banków. Kartel zatem sam nie może zainicjować wyprzedaży, gdyż nie posiada aktywów denominowanych w rublu.

W przypadku eskalacji konfliktu Rosja może tymczasowo wstrzymać dostawy gazu dla Polski, Bułgarii, Rumunii oraz Ukrainy. Dostawy gazu do Niemiec czy Austrii poprzez Nord Stream raczej są niezagrażone.

Prawdziwym asem w rękawie jest zmiana systemu rozliczeń. Obecnie sprzedaż odbywa się w systemie dolarowym. Wystarczy jeden dekret, aby Gazprom zażądał częściowych płatności w złocie lub rublach (w przypadku zbyt słabego osłabienia się rosyjskiej waluty).

Ropa / gaz w zamian za złoto dodatkowo uderzyłaby w amerykańskie obligacje oraz dolara. Doszłoby do znacznej eskalacji sporów wewnątrz Europy, gdyż problemy z dostawami gazu

błyskawicznie przełożyłyby się na nasilenie problemów gospodarczych. W krótkim czasie skonfliktowana Europa podzieliłaby się na dwa bloki. Z jednej strony silny gospodarczo blok: Niemiec, Austrii, Finlandii, Estonii i Holandii. Z drugiej strony bankrutujące kraje południa wspierane kulejącymi gospodarkami krajów dawnego bloku radzieckiego (Polska, Bułgaria, Rumunia, Łotwa, Litwa, Czechy) borykającymi się z brakami gazu. Podział na dwie strefy praktycznie byłby gwoździem do trumny dla Strefy Euro jeżeli nie dla całej Unii Europejskiej.

Skonfliktowana Europa nie byłaby w stanie podjąć żadnych wiążących działań, w efekcie czego część krajów mogłaby ogłosić bankructwo na obligacjach denominowanych w Euro. Jeden przypadek i mamy lawinę podobnych działań. Skoro Grecja czy Hiszpania wskutek protestów na ulicach i braków środków nie wykupuje obligacji na czas, to czemu miałyby to robić Włochy, Francja czy Słowenia?

Bankructwo na obligacjach w Europie doprowadziłoby do załamania Euro, wskutek czego albo mielibyśmy powrót do walut narodowych, albo wyłonienie się Nowego Euro obejmującego kraje silne gospodarczo, do czego zapewne dojdzie nie dalej niż w ciągu 5 lat niezależnie od rozwoju sytuacji.

Sprzedaż ropy za ruble i złoto uderzyłaby znacznie w system petrodolara. Skoro Rosja otrzymuje złoto w zamian za surowce, to czemu skłócona z USA Arabia Saudyjska, Iran, Katar czy Wenezuela miałyby dalej akceptować dolara, którego FED dodrukowuje w tempie 1 biliona rocznie?

W krótkim czasie obligacje USA, podobnie jak i obligacje krajów południa Europy stałyby się aktywem, którego każdy chce się pozbyć. FED panicznie zwiększyłby skalę druku, aby skupić napływające do kraju obligacje. Byłby to jednak moment, w którym inwestorzy zdają sobie sprawę, że dla dolara nie ma już ratunku.

Dalszych scenariuszy rozwoju sytuacji jest mnóstwo. Inflacja dwucyfrowa przechodząca w hiperinflację. Inflacja dwucyfrowa i ogłoszenie bankructwa na obligacjach lub ich zamrożenie do czasu wygaśnięcia. Ostateczny efekt byłby taki, że USA musiałoby wprowadzić nową walutę znacznie zdevaluowaną w stosunku do obecnego dolara, definitywnie kończąc erę petrodolara.

## **Podsumowanie.**

Większość polityków nie ma zielonego pojęcia o ekonomii. Każda okazja za to jest dobra do zaistnienia w mediach i zdobycia popularności niezależnie od głupot, jakie się wygaduje.

Sankcje gospodarcze, tak często wspominane, nigdy nie są bronią jednostronną. Nikt nie jest w stanie przewidzieć konsekwencji oraz ostatecznej skali wojny handlowej. USA mimo ogromnej rzeszy specjalistów, nie przewidziało 3 lata temu, że nakładając sankcje na Iran przyczynią się do powrotu standardu złota w wymianie handlowej, co było istnym strzałem w stopę.

Nie dość, że Iran oraz Indie pokazały światu alternatywę dla petrodolara, to jeszcze Turcja, będąca dawniej sojusznikiem USA, stała się głównym pośrednikiem.

Rosja czerpie większą część dochodów z eksportu surowców, lecz bez tych surowców Europę czeka bardzo poważna zapaść gospodarcza. Jednym z wygranych i to wyłącznie na krótką metę będą Stany Zjednoczone, których wymiana handlowa z Rosją jest marginalna.



Nie liczyłbym także na import gazu z USA do Europy. Nim zostaną przygotowane odpowiednie terminale do skraplania gazu oraz odbioru ich w Europie, to gaz z amerykańskich łupków w USA nie będzie już w stanie zaspokoić potrzeb Stanów Zjednoczonych, nie mówiąc o eksporcie.

Z punktu inwestycyjnego na chwilę obecną wstrzymałbym się z inwestycjami na Ukrainie czy w Rosji. Mimo, iż wiele kompanii jest atrakcyjnie wycenianych, to potencjał do spadków w sytuacji eskalacji konfliktu jest ciągle bardzo duży.

Trader21

## Raport COT wskazuje na możliwość korekty w złocie.

Od dawna wiadomo, że cena złota / srebra fizycznego podąża za papierową derywatom. Jedni mają w ręku metal, inni kwit z napisem „dostarczę Ci złoto / srebro w terminie X po cenie Y”. Ilość papierowych certyfikatów przewyższa około 100-krotnie ilość złota w obiegu. Mimo, iż obecnie kontrakty terminowe nie są już zabezpieczone metalem fizycznym, to jednak nadal cena tzw. papierowego złota kształtuje rynek.

Rynek kontraktów na złoto czy srebro jest podzielony pomiędzy różne grupy określane jako:

- commercials (duże banki bulionowe powiązane z bankami centralnymi),
- large speculators (fundusze inwestycyjne),
- small speculators (mali inwestorzy).

Comex obecnie jest zwykłym kasynem. Nie jest już giełdą, za pośrednictwem której można nabyć złoto. Uczestnicy rynku mają dwie możliwości. Kupno kontraktu „long”, zyskującego na wartości, gdy cena metalu rośnie, lub „short”, zyskującego, gdy cena spada. Ilość kontraktów long jest taka sama, jak ilość kontraktów short. Jest to gra o sumie zerowej.

Kluczowa dla całej sprawy jest koncentracja odpowiednio dużej ilości kontraktów w rękach małej grupy banków. Przez lata najważniejszą pozycją z punktu widzenia inwestora była pozycja netto short wśród commercials. Chodzi o grupę największych banków, które miały nienaturalnie wysoką pozycję netto short. Dla wyjaśnienia, jeżeli cztery banki posiadają łącznie 10 tys. kontraktów long oraz 70 tys. kontraktów short mówi się, że ich pozycja wynosi 60 tys. kontraktów netto short.

Zadaniem banków bulionowych przez lata było hamowanie wzrostu ceny metali szlachetnych, a tym samym obrona wartości dolara. Rosnąca cena złota podważała bowiem zaufanie do dolara jako waluty rezerwowej. Zysk z operacji był drugorzędny, lecz przez lata bankom udawało się wypracować bardzo dochodową strategię.

Gdy ceny złota i srebra rosły, commercials skupowali powoli kontrakty short, zyskujące na wartości podczas spadków ceny. Im wyższa była cena, tym więcej kontraktów short skupowali commercials. Gdy złoto / srebro stawało się krótkoterminowo drogie, owe banki zazwyczaj nagle zasypywały rynek ogromną ilością kontraktów short, inicjując znaczny spadek ceny.

Tego typu akcje przeprowadzano w czasie, gdy na globalnym rynku handel praktycznie nie istniał, np. o 4 rano czasu europejskiego lub w święta w Chinach. Dzięki temu efekt przeceny był bardziej dotkliwy.

W ten sposób kartel inicjował uruchomienie stop lossów ustawionych przez innych uczestników rynku. Stop loss jest wcześniej ustalonym zleceniem automatycznej sprzedaży. Aktywuje się, gdy cena danego aktywa spada poniżej jakiegoś poziomu. Znając progi, które trzeba złamać, commercials doprowadzali do okazjonalnych korekt. Gdy cena złota / srebra znacznie spadła, zamykali krótkie pozycje (kontakty short) z zyskiem i cykl zaczynał się od nowa. Jest to pewne uproszczenie, lecz na tej zasadzie funkcjonował rynek przez kilka lat.

Bieżąca pozycja kontraktów jest dostępna na wielu stronach, a raporty publikowane są co 7 dni:

## 1. Relacja kontraktów long vs. short.

<b>Gold COT Report - Futures</b>						
<b>Large Speculators</b>			<b>Commercial</b>		<b>Total</b>	
<b>Long</b>	<b>Short</b>	<b>Spreading</b>	<b>Long</b>	<b>Short</b>	<b>Long</b>	<b>Short</b>
<b>171,404</b>	<b>56,238</b>	<b>26,853</b>	<b>157,838</b>	<b>278,987</b>	<b>356,095</b>	<b>362,078</b>
<b>Change from Prior Reporting Period</b>						
<b>1,534</b>	<b>-4,168</b>	<b>4,974</b>	<b>1,869</b>	<b>6,355</b>	<b>8,377</b>	<b>7,161</b>
<b>Traders</b>						
123	73	63	48	62	202	171
<b>Small Speculators</b>						
	<b>Long</b>	<b>Short</b>	<b>Open Interest</b>			
	<b>37,171</b>	<b>31,188</b>	<b>393,266</b>			
	<b>-2,614</b>	<b>-1,398</b>	<b>5,763</b>			
	non reportable positions		Change from the previous reporting period			
<b>COT Gold Report - Positions as of Tuesday, March 04, 2014</b>						

## 2. Bardziej obiektywna łączna relacja kontraktów i opcji.

<b>Gold COT Report - Futures &amp; Options Combined</b>						
<b>Large Speculators</b>			<b>Commercial</b>		<b>Total</b>	
<b>Long</b>	<b>Short</b>	<b>Spreading</b>	<b>Long</b>	<b>Short</b>	<b>Long</b>	<b>Short</b>
<b>193,754</b>	<b>46,415</b>	<b>162,417</b>	<b>258,830</b>	<b>411,868</b>	<b>615,001</b>	<b>620,700</b>
<b>Change from Prior Reporting Period</b>						
<b>81</b>	<b>-5,943</b>	<b>11,976</b>	<b>8,460</b>	<b>11,674</b>	<b>20,517</b>	<b>17,707</b>
<b>Traders</b>						
144	89	122	55	67	257	224
<b>Small Speculators</b>						
	<b>Long</b>	<b>Short</b>	<b>Open Interest</b>			
	<b>41,663</b>	<b>35,964</b>	<b>656,664</b>			
	<b>-1,691</b>	<b>1,119</b>	<b>18,825</b>			
	non reportable positions		Change from the previous reporting period			
<b>COT Gold Report - Positions as of Tuesday, March 04, 2014</b>						

źródło: <http://news.goldseek.com/COT/1394224321.php>

Inne przydatne linki to:

[http://www.cftc.gov/dea/futures/other\\_lf.htm](http://www.cftc.gov/dea/futures/other_lf.htm)

<http://snalaska.com/cot/current/charts/GC.png>

Jak widać powyżej (pierwsza tabela), na 157 tys. kontraktów long wśród commercials mamy 278 tys. short. Commercials są zatem netto short 121 tys. kontraktów. Jeden kontrakt odpowiada 100 uncjom złota. Commercials próbują zatem sprzedać 375 ton złota, którego oczywiście nie mają.

W przypadku dużych spekulantów sytuacja jest z góry odwrotna (obstawiają wzrosty), lecz jest to grupa, która w przeszłości częściej się myliła.

## **Rok 2013 - zmiana dawnych schematów.**

Sytuacja zmieniła się diametralnie w roku 2013. Kartel inicjując dwie bardzo dotkliwe przeceny doprowadził do ucieczki inwestorów ze złota, lecz dotyczyło to głównie złota papierowego. Niska cena metalu wyzwoliła jednak ogromny popyt ze strony Chin oraz Indii. W ciągu kilku miesięcy zapasy złota będące zabezpieczeniem kontraktów terminowych spadły praktycznie do zera.

Mimo, iż w przeszłości mniej niż 2 % kontraktów terminowych kończyło się dostawą fizycznego metalu, to jednak istniała możliwość rozliczenia kontraktu metalem i inwestorzy byli w miarę spokojni. Ostatecznie 98% transakcji rozliczano w formie transferów gotówki od posiadaczy stratnych kontraktów do tych zyskownych.

Pod koniec czerwca doszło do historycznej zmiany. Commercials, którzy przez lata posiadali dominującą pozycję short nagle stali się neutralni. Zbiegło się to z dotkaniem cenowym dla złota i srebra. Wydawało się, że manipulacja dobiega końca. Po chwilowym odpoczynku pozycję short znowu odbudowano i stało się to, co wcześniej było standardem. Gdy commercials zbudowali znaczną pozycję short, doszło do ataku i cena złota znowu spadła na koniec roku.

Sprawa jest o tyle istotna, że w chwili obecnej pozycja netto short commercials jest bardzo duża. W przeszłości był to sygnał znacznie podnoszący ryzyko korekty.

W prognozach na rok 2014 pisałem, że jest możliwy jeszcze jeden atak kartelu na tzw. niedobitków. Większość inwestorów o słabych nerwach już się wyptosiła i skala wyprzedaży metalu fizycznego nie będzie duża. Co więcej, niska cena może znacznie wzmocnić popyt w Azji. Na początku roku spekulowałem, że kartelowi metalu może wystarczyć metalu mniej więcej do września. Okres ten może się nieznacznie wydłużyć, gdyż spora część arabskiego złota przechowywanego w Londynie nie wróci już do prawowitych właścicieli. Tak się kończy zerwanie sojuszu Arabii Saudyjskiej z USA.

Kolejnym celem ataku może być próba zmiany postrzegania złota jako hedge na wypadek wojny. Mamy obecnie nieciekawą sytuację przypominającą kryzys kubański. Cena złota jednak nie bije w stratosferę. Gdyby przy okazji zaognienia konfliktu ukraińskiego spadła znacznie, to złoto w oczach gorzej wyedukowanych inwestorów straciłoby swój status.

Jest jeszcze jedna możliwość. System wali się, czego dowodem mogą być masowe samobójstwa blisko 40 bankierów z najwyższego szczebla. Commercials wiedząc, że rozejście się ceny metalu fizycznego oraz papieru jest nieuniknione, chcą zrobić ostatni interes. Atakując papierowy rynek złota zbijają znacznie cenę metalu. Popyt fizyczny eksploduje, lecz metalu zaczyna brakować. Media głównego nurtu opiszą grzecznie aferę funduszu złota, który nie ma złota, lecz sam papier. Uczestnicy wielu funduszy zaczną wycofywać środki, aby kupić metal. Fundusze tym samym będą zmuszone zamknąć wiele kontraktów long, napędzając skalę spadków papierowej derywaty. Różnica pomiędzy metalem fizycznym a papierem znacznie się pogłębi, po czym metal będzie nie do dostania przez jakiś okres. Ostatecznie leniwe masy, którym nie chciało się przeczytać szczegółów prospektu emisyjnego zostaną z papierem wartym ułamek tego co metal fizyczny, podczas gdy papierowe pozycje short posiadane przez kartel staną się niezwykle dochodowe.

## Podsumowanie

Kartel nie był nieomylny i zdarzały się okazjonalne wpadki. Mimo to, od początku roku cena złota wzrosła już o niecałe 200 USD. RSI podchodzi pod 70 (poziom ostrzegawczy). W takim tempie cena złota nie może rosnąć przez cały rok mimo, że bym sobie tego życzył. Abstrahując od zawieruchy na Ukrainie, małe odreagowanie rządu 5-7% byłoby czymś naturalnym.



Spekulacyjne zahedgowanie fizycznego złota kontraktem short może nie być złym rozwiązaniem.

Trader21



## Opinie czytelników.

Poniżej znajdziecie kilka ciekawych wpisów czytelników zamieszczonych pod artykułami na blogu. Mimo, iż Trader21 nie zawsze zgadza się z nimi to często wnoszą one wiele wartościowych informacji.

### RSI.

**Autor: rektiv**

Należy dodać, że RSI może wskazywać wykupienie jak i przewartościowanie przez długi czas i wcale nie musi być wyznacznikiem zmiany trendu na danym aktywie.

### Złoto, a rozpad waluty.

**Autor: Freeman**

Hrywna straciła na wartości od początku roku 50%, oczywiście w stosunku do Au.

[https://www.goldcore.com/goldcore\\_blog/Ukrainian\\_Currency\\_Collapses\\_By\\_28\\_Percent\\_Against\\_Gold\\_In\\_4\\_Days](https://www.goldcore.com/goldcore_blog/Ukrainian_Currency_Collapses_By_28_Percent_Against_Gold_In_4_Days)

Jak w średnioterminowej perspektywie zacznie się rozpadać eurozona z jej sztuczną walutą, to dopiero zobaczymy ruchy.

### Srebro.

**Autor: Luk**

Import srebra przez Indie w 2013 roku wyniósł 6125 ton (1/4 globalnej produkcji), czyli prawie 3 razy tyle co w 2012. Strasznie psują plany banksterki nasi wschodni koledzy.

<http://www.ingoldwetrust.ch/india-imported-6125-tonnes-of-silver-in-2013>

### Ukraina.

**Autor: Luk**

Odpowiedzmy sobie na pytanie postawione przez Tradera w tytule: "Kto jest agresorem Rosja czy NATO"? NATO (może ogólnie) sfinansowało i koordynowało zamach stanu na Ukrainie, doprowadzając do przejęcia władzy w CAŁYM kraju przez marionetki zachodu (potwierdza to ekspresowe dążenie do podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE i wywóz złota). Rosja zagarnia Krym, dając obywatelom możliwość wypowiedzi w referendum (pomijam czy wynik będzie ustawiony czy nie).

Wychodzi na to, że obie strony są agresorami, ale pierwsza deklasuje drugą.

Teraz może odnośnie wątku historycznego. Jest oczywiście ważny. Jednak słusznie bojąc się pozostałości po ZSRR, chyba nie widzicie Panowie co urodziło się na zachodzie:

- totalna inwigilacja, o jakiej KGB się nie śniło,
- dyktatura - Obama powiedział, że zacznie rządzić dekretemi omijając "nieudolny kongres",
- obozy FEMA,
- militaryzacja policji,
- prywatne więzienia i przemoc wobec skazanych, Guantanamo,
- zabijanie dronami kogo się chce i często na chybił-trafił,
- żandarm świata - wchodzenie z buldożerem do ogródka każdego niepodporządkowanego ogrodnika,
- okradanie całego świata przez eksport inflacji drukowanych dolarów, RÓWNIEŻ I NAS, oraz opisane ostatnio przez Tradera21 carry trade.

Panowie, boicie się przeszłych demonów, a nie widzicie za plecami tych żywych, które nawet w tej chwili podlegają do wojny, narażając przecież Polaków na konflikt z Rosją. Zapomnieliście już kto najbardziej korzysta na wojnach w Europie? Na kogo są skierowane atomówki w Kaliningradzie? Tak spieszo Wam umierać za wuja Sama? Co takiego wspaniałego dostaliśmy od Niemców, że tak ochoczo chcemy im pomóc wchłonąć Ukrainę do UE? Z punktu widzenia historii do jednych katów się kleimy, a drugich boimy się jak ognia. Pogratulować.

**Autor: pukpuk41**

Konflikt 2014 - Układ sił: UE została zaskoczona zdecydowaniem amerykańskiej interwencji na Ukrainie (Niemcy obstawiały Kliczkę i demokratyczne zmiany). Amerykanie wcześniej zawarli pakt z Iranem osaczający Rosję. Podobne rozmowy są w Tadżykistanie, Kazachstanie - przygotowana jest też interwencja w Naddniestrzu. Chiny jak zawsze są w koalicji z wszystkimi stronami i czekają na okazję (mogą i długo czekać). Osaczona Rosja broni się poprzez niepodejmowanie spodziewanych przez Zachód kroków - mimo niekonstytucyjności nowych władz Ukrainy chcą z nimi utrzymywać stosunki i nie planują żadnych ruchów ofensywnych. Jediną szansą dla Putina jest wygranie wojny nerwów z Obamą - to stąd mina psychopaty gotowego użyć broni atomowej. Niemcy udzielają Rosji cichego wsparcia (boją się konsekwencji amerykańskich porządków w Europie). Głośne stwierdzenie Merkel, że Putin stracił kontakt z rzeczywistością to uzgodniony z Putinem przekaz dla Obamy: uważaj, bo możesz rozpętać piekło. Amerykanie nie dopuszczą do demokratyzacji Ukrainy (wybory), bo tylko niekonstytucyjny rząd Majdanu jest pozbawiony pola manewru - musi być antyrosyjski i w pełni zależny od poparcia USA. Kartel zbrojeniowy USA potrzebuje nowych zamówień i dostanie je, gdy Amerykanie pozostawią Ukrainie ogromny arsenał. Bo uzbroją Ukrainę po zęby pod pretekstem rosyjskiego zagrożenia. US Army uzupełni zatem arsenał nowymi zamówieniami. Aby jednak Amerykanie mogli przerzucić na Ukrainę taką masę broni potrzebny jest ostry konflikt w okolicy Ukrainy. Krym raczej odpada - pozostają Kaliningrad i Naddniestrze. Upokorzenie Rosji oznaczać będzie załamanie cen złota i surowców (te najpierw mogą wzrosnąć) i umocnienie się systemu FED & company. Potrzeba jeszcze wzmocnić nową Ukrainę gospodarczo i temu mają służyć proponowane m.in. przez Tuska jednostronne przywileje dla Ukrainy w handlu z UE (ukraiński eksport do UE bez cła, przy zachowaniu własnego protekcjonalizmu). W ten sposób to Ukraina stanie się producentem żywności dla UE, a Polska poszuka sobie innej dziedziny. :)

## Ciekawy wywiad.

**Autor: Pentagon**

Paul Craig Roberts: US is Completely Busted, Non-Delivery of Gold-Crash the System, War in Ukraine.

<http://www.youtube.com/watch?v=AhxZxL56B00>

## Doświadczenia osób starszych.

**Autor: Supermario**

Mój dziadek miał przed wojną lokaty w obligacjach (przepadły), na książeczce (przepadły), i w złocie (ocalały, nawet wymianę z 50 roku). Wkrótce po wojnie został wrogiem ludu i m.in złote świnki go ratowały. A reszta wszystko jak piszesz. Moja uwaga jest taka, że ci ludzie żyli poniżej swoich możliwości, a nadwyżki oszczędzali, co w komunistycznym państwie nie było takie łatwe ze względu na inflację. Domy budowali systemem gospodarczym (dziś developerzy). Minęły dwa pokolenia i ludziom przewracali wszystko w głowach. Może warto posłuchać Alana Greenspana, który twierdził, że "Polityka państwa socjalnego wymaga, by nie było żadnej możliwości dla posiadaczy majątków, ani nie mieliby żadnych możliwości obrony swoich dóbr".

## Raport COT - uprzywilejowana pozycja commercials.

**Autor: zakdamian7**

Ktoś na tym blogu pytał dlaczego właśnie tę pozycję inwestorzy biorą pod uwagę, a pozycje jakie posiadają inni uczestnicy tej giełdy są pomijane. Jedną z głównych przyczyn jest to, że poszczególni uczestnicy giełdy COMEX nie są traktowani jednakowo. Jedną grupą, właśnie Commercials, jest w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do innych. W przeszłości wielokrotnie zdarzało się, że prawa i reguły, obowiązujące na COMEX'ie były zmieniane w pod właśnie tą grupę. Przykład: żeby nabyć kontrakt terminowy na COMEXie wystarczy złożenie tzw. depozytu zabezpieczającego (nie trzeba wykładać całości wartości kontraktu). Wartość tego depozytu stanowi pewien % wartości ceny srebra (w przypadku, kiedy kontrakt dotyczy srebra). Jeśli cena np. tego srebra spadnie lub wzrośnie o więcej procent (w kierunku przeciwnym niż nabyty przez nas kontrakt) niż wynosi wartość naszego depozytu zabezpieczającego, zostaniemy poproszeni o jego uzupełnienie. W przeciwnym wypadku nasz kontrakt zostanie zamknięty, a depozyt przepada. Do maja 2011 roku depozyt zabezpieczający wynosił ok. 6% ceny srebra. W maju CME nagle, z niewiadomych przyczyn w ciągu kilku tygodni podwyższyła ten depozyt o 84% do 11% wartości ceny srebra. Inicjując tym samym pierwszy ok 30% spadek ceny srebra i "przypadkiem" wybawiając commercials z wielkich opresji, bo mieli wówczas znaczną pozycję netto short i byli na niej sporo w plecy (przed tym wydarzeniem cena srebra bardzo dynamicznie rosła). Nie był to jedyny przypadek ustalania reguł gry pod commercials. We wrześniu 2011, kiedy miała miejsce kolejna zwalka cen srebra, depozyt zabezpieczający dziwnym trafem przed tą gwałtowną przeceną został podniesiony z 11 do 16% wartości ceny srebra dzięki czemu commercials znów mogli wyjść ze swoich krótkich pozycji, w które wcześniej znów się wpakowali po znacznie niższych cenach srebra.

Drugą rzeczą, która daje commercials przewagę na COMEXie, jest brak limitów pozycji. By ukrócić manipulację ceną złota i srebra na COMEXie przez m.in. commercials, dużo mówiło się o potrzebie wprowadzenia limitów. Takie limity uniemożliwiłyby koncentrację olbrzymiej ilości kontraktów terminowych w rękach jednej lub kilku osób lub instytucji. Ponieważ Ci, co grają na wzrost ceny, są zazwyczaj rozproszeni (ich liczba jest duża i posiadają nie duże ilości kontraktów), a kontrakty short są w dużym stopniu w posiadaniu zaledwie kilku uczestników rynku, takie limity uderzyłyby właśnie w nich. Nie mogliby np. dokonywać tak zwanej gołej sprzedaży, czyli wystawiać zlecenia sprzedaży kontraktów terminowych na srebro, które nie tylko nie posiadają, ale nawet nie mają możliwości na to, że w określonej kontraktem przyszłości mogą posiadać. Bez limitów pozycji duzi gracze mogą wystawiać tak dużą liczbę zleceń sprzedaży, jaką tylko zechcą, nie patrząc na to, jak się one mają do rzeczywistej podaży srebra.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie [www.independenttrader.pl](http://www.independenttrader.pl) oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.